

Epoka śmiechu

W Teatrze Jaracza



W roli Żołnierza – Artur Steranko

Jestem żołnierzem. I lubię być żołnierzem. Zawsze cieszy mnie to, że stoję w szeregu.

Tak brzmią pierwsze zdania spektaklu „Epoka śmiechu”, według noweli „Dziecko naszych czasów” austriacko-węgierskiego autora Ödöna von Horvátha, napisanej w drugiej połowie lat trzydziestych. Jest to opowieść o człowieku, który dobrze się czuje tylko w maszerującej masie, daje się unieść gromkim hasłom i sloganom propagandy, i nie potrafi

zrozumieć, że nic tak prędko nie przemija, jak owe slogany. A gdy wreszcie zaczyna tę prawdę pojmować, przekonuje się, iż oddał swoje szczęście, miłość drugiego człowieka, całe swe życie – dla kłamstwa. Sam ów żołnierz mówi o tym dosadnie: dla gówna. Tekst Horvátha adaptował na scenę i wyreżyserował Adam Sroka, próbując uczynić zeń moralitet uniwersalny, bez historycznych odniesień do czasu, w którym ta proza powstała. I pomieszał widzowi tropy w sposób wręcz prowokacyjny.

Nie wiemy, kim właściwie jest jego żołnierz, z jakiego kraju, z jakiej armii pochodzi. Powstał spektakl ciekawy i piękny, jakkolwiek dyskusyjny, w którym literackie rozpoetyzowanie w stylu późnego ekspresjonizmu, groteska i fantasmagoria, sąsiadują z problematyką społeczną, zaś moralitetowe przesłanie – z niemal gazetową agitką. Premiera odbyła się w sobotę na scenie Teatru Jaracza w Olsztynie. W roli Żołnierza – Artur Steranko.